

Bezpłatny biuletyn
informacyjny
Gminy Bojszowy



nasza RODZINA

MAJ 2020

BOJSZOWY JEDLINA MIĘDZYRZECZE BOJSZOWY NOWE ŚWIERCZYNIEC

NA SKRÓTY PRZEZ GMINĘ

Remonty dróg

Trwają remonty cząstkowe dróg gminnych. Do tej pory naprawiono 280 m² nawierzchni asfaltowych w Świerczyńcu. Drogi w innych miejscowościach zostaną naprawione w maju.

Wypalanie traw

W związku z licznymi interwencjami naszych strażaków spowodowanych wypaleniem traw przypominamy, że tego typu zabiegi są karane. Susza na terenie kraju jest ogromna, co potęguje wzrost zagrożenia pożarowego. Bardzo dziękujemy naszym strażakom za ofiarną i bezinteresowną służbę. Jednocześnie prosimy o zwracanie uwagi na osoby, które mogą budzić podejrzenia.

UŚMIECHNIJ SIĘ! JESZCZE WRÓCĄ LEPSZE DNI

POZDRAWIAMY I CZEKAMY Z NIECIERPLIWOŚCIĄ

gmina
BOJSZOWY

Pierwsza taka sesja

Pierwszy raz w historii samorządności naszej gminy 30 kwietnia br. Rada Gminy Bojszowy obradowała na „zdalnej” sesji, posiedzenie miało nawet charakter międzynarodowy, gdyż Radny Sebastian Lysko łączył się prosto z misji, którą odbywa w Kosowie.

Dzięki tego typu połączeniu radni mogli przyjąć uchwały dotyczące m. in. odpłatności z tytułu korzystania z usług Gminnego Żłobka w Boj-

szowach w związku z zawieszeniem jego działalności (zwolnienie z opłat), a także przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli.

Radni podjęli również uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej dla powiatu. 50.000,00 zł w formie dotacji zostanie przekazanych na realizację zadań związanych z ochroną zdrowia z przeznaczeniem na objęcie udziałów w spółce MEGREZ Sp. z o.o. w Tychach, która prowadzi tamtejszy szpital.

Środki finansowe będą przeznaczone

na walkę ze skutkami pandemii i zostanie przekazane na wsparcie finansowe dotyczące pokrycia kosztów wkładu własnego w projekcie „Razem powstrzymamy koronawirusa” realizowany przez tę spółkę w ramach RPO WSL 2014-2020.



fot.: U. Pomietło

Nowe laptopy dla naszych szkół

Prowadzenie nauki na odległość wymaga odpowiedniego sprzętu, którym nie każdy – zarówno w przypadku uczniów, jak i nauczycieli – dysponuje. Z odpowiedzią na zaistniały problem wyszło Centrum Projektów Polska Cyfrowa, dzięki któremu od 1 kwietnia br. ruszył nabór wniosków na walkę z wykluczeniem cyfrowym. Projekt jest odpowiedzią na obecną sytuację szkolnictwa, związaną z wprowadzeniem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, spowodowanym zakażeniami koronawirusem. Zamknięcie placówek oświatowych na wiele tygodni wymusiło nowe standardy prowadze-

foto.:U.Pomietlo



nia zajęć edukacyjnych. Uczniowie zamiast w szkolnych ławkach zasiadają przed monitorami komputerów. Niestety wielu z nich nie posiada dostępu do Internetu lub sprzętu, na

którym może realizować podstawy programowe.

Działanie jest finansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014 – 2020.

To właśnie po te środki nasza gmina aplikowała i dzięki gwarancji ich otrzymania już zakupiła sprzęt za kwotę 59.999,94 zł. Wysokość otrzymanego dofinansowania była uzależniona od kategorii zaszeregowania gminy, na którą miała wpływ ilość uczniów. Zakupiono 22 laptopy, które proporcjonalnie do złożonych potrzeb, trafiły do naszych szkół podstawowych, by te mogły je użyczyć uczniom i nauczycielom na czas prowadzenia zdalnej nauki.



foto.:U.Pomietlo



8 maja Dzień Bibliotekarza

Naszemu wspaniałemu Bibliotekarkom w dniu Ich święta życzymy nieustannej fascynacji literaturą.

- zdrowia Jagny z "Chtopów"
- miłości rodem z „Pana Tadeusza”
- radości z życia „Dzieci z Bullerbyn”
- przyjaciół jak w „Kubusiu Puchatku”
- wyobraźni „Ani z Zielonego Wzgórza”
- przygód podobnych do tych z „80 dni dookoła świata”



Drodzy Strażacy,
w dniu święta Waszego Patrona,
życzymy spokoju i zdrowia,
zawsze szczęśliwego powrotu z akcji i jak najspokojniejszych służb.
Życzymy pełnych butli z tlenem oraz sprawnego sprzętu,
którym ratujecie zdrowie i życie ludzkie.
Dziękujemy, że dzięki Wam możemy czuć się bezpiecznie.

Międzynarodowy Dzień Strażaka - 4 maja 2020



Wójt o gospodarce odpadami

Dlaczego cena wywozu odpadów wzrosła?

Cena odpadów wzrosła z prostego powodu – w przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów ofertę złożyło tylko konsorcjum firm Master Odpady i Energia oraz Suez Połu-dnie. Wartość oferty wyniosła 2.301.045,84 zł. Zgodnie z przepisami prawa, gmina musi tak organizować system gospodarki odpadami, żeby suma wpłat mieszkańców równała się sumie wydatków przez nią ponoszonych. Prościej mówiąc – wszystkie wpłaty mieszkańców za odpady muszą być przeznaczone na gospodarkę odpadową, a jednocześnie gmina nie powinna dopłacać do tego systemu. Z tego też powodu od 1 kwietnia obowiązują uchwały Rady Gminy Bojszowy, które ustalają dwie stawki - 23 zł miesięcznie za mieszkańca w przypadku selektywnej zbiórki oraz 50 zł miesięcznie za mieszkańca, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny.

Dlaczego mieszkaniec płaci tak dużo kiedy nie segreguje odpadów?

Regulacje prawne nie dają przyzwolenia na niesegregowanie. Innymi słowy segregowanie odpadów jest wymogiem narzuconym „z góry”, z którym się zgadzam. Większość mieszkańców też. Wszyscy doskonale wiemy jaki wpływ na ekologię mają odpady. Jednak w związku z tym, że w dalszym ciągu nie każdy je segreguje, ponosi on pewnego rodzaju opłatę „karną”, co jest zdecydowanym ukłonem w stronę osób, które segregację stosują. W przepisach ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach jest mowa o tym, że radni ustalają taką opłatę w wysokości nie niższej niż dwukrotność wysokości stawki podstawowej i nie większej niż jej czterokrotność. W przypadku Bojszów mogłoby to być od 46 zł do 92 zł. Radni postanowili uchwalić stawkę 50 zł miesięcznie za mieszkańca.

W jaki sposób mieszkaniec może zmniejszyć opłatę za odpady?

Przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach dają możliwość radnym na podjęcie uchwały, która zwalnia w części z opłaty za odpady właścicieli, którzy kompostują bioodpady w przydomowym kompostowniku. Taka właśnie uchwała radnych została podjęta i weszła w życie z dniem 1 kwietnia bieżącego roku. Ustalono w niej wysokość zwolnienia na 3 zł miesięcznie za mieszkańca. Podsumowując – właściciele, którzy skorzystają ze zwolnienia płacić będą 20 zł miesięcznie za mieszkańca. Ważną informacją jest to, że w takim przypadku należy złożyć nową deklarację, a w niej oświadczyć, że kompostuje się bioodpady stanowiące odpady komunalne.

Dlaczego zmniejszona została częstotliwość odbioru szkła i papieru?

W lipcu i sierpniu 2019 roku dokonywałem wspólnie z radnymi wielu analiz związanych z poszczególnymi frakcjami odpadów. Po przeglądach raportów ilości oddawanych odpadów podczas poszczególnych wywozów okazało się, że możliwe jest ograniczenie częstotliwości odbioru papieru i szkła. Odpadów tych jest najmniej, często obserwowaliśmy, że wystawione worki nie były zapełnione nawet do połowy lub nie były wystawione wcale. Z uwagi na to, we wrześniu 2019 r. radni podjęli uchwałę, w której wprowadzono zmianę częstotliwości odbioru odpadów papieru i szkła jeden raz na dwa miesiące. Jak wspomniałem na początku działanie takie podjęto przed ogłoszeniem przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów w takim celu, żeby osiągnąć jak najniższą cenę ofertową. Przekonany jestem, że gdyby nie wprowadzone zmiany oferta konsorcjum, o której mówiłem wcześniej, byłaby jeszcze wyższa.

Co mieszkaniec może zrobić z posegregowanymi odpadami jeśli ma ich jednak bardzo dużo?

U nas w gminie działa pszok czy-



li Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Otwarty został, 20 kwietnia po krótkiej przerwie. Odbierane są w nim nieodpłatnie wszystkie odpady zebrane selektywnie, m.in.: papier, metale, tworzywa sztuczne, szkło, odpady opakowaniowe wielomateriałowe, bioodpady, odpady niebezpieczne, przeterminowane leki, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, odpady wielkogabarytowe. Ponadto zużyte opony w ilości 4 sztuk/rok (kalendarzowy) dla danej nieruchomości oraz odpady budowlane i rozbiórkowe w ilości 300kg/rok (kalendarzowy) dla danej nieruchomości. Ilość ponad wymienione jest również przyjmowana, jednakże odpłatnie. Zachęcam do skorzystania z usług dodatkowych, o których pisaliśmy w ulotce dołączonej do każdego zawiadomienia o zmianie stawki.

A co z bioodpadami, których nie mogę zakompostować, jeżeli korzystam ze zniżki za kompostowanie?

Jeżeli korzysta się z ulgi, a wytworzy się bioodpady, których ze względu na swoje właściwości nie da się zakompostować – przykładowo gałęzie z drzew, można je, na dzień dzisiejszy, wystawić przed posesją w ilości czterech worków. Jednakże, zgodnie z przygotowanym projektem uchwały, radni w maju bieżącego roku będą zmniejszać tę ilość do jednego worka. Odpady takie można również dostarczyć do PSZOK.

Praca zdalna - oto jest wyzwanie

W związku z ogłoszonym stanem epidemii, od 16 marca br. uczniowie nie chodzą do szkół. Nie znaczy to jednak, że się nie uczą. Od 25 marca w szkołach obowiązkowo prowadzona jest tzw. nauka zdalna. Zapytaliśmy dyrekcję, uczniów, a także rodziców jak tego typu zadanie - wyzwanie, wygląda z ich perspektywy.

Barbara Sosna, Dyrektor SP Bojszowy: Wyzwanie, które zostało nam postawione przez MEN było dla nas o tyle łatwe, że od lat mamy kontakt ze wszystkimi rodzicami ze szkoły i przedszkola przez e-dziennik. Alternatywne nauczanie przebiega w naszej szkole wielotorowo. Oprócz e-dziennika, prowadzimy zajęcia poprzez narzędzia proponowane przez MEN (e-podręcznik, e-lekcje) oraz komunikatory typu: Messenger, What's App, poczta elektroniczna, na kanale YouTube. Nauczyciele stworzyli także własne strony internetowe. Największym problemem oprócz braku naszych ukochanych uczniów była zbyt mała ilość komputerów w niektórych domach, dlatego jeszcze przed wdrożeniem rządowego programu wypożyczyliśmy szkolne komputery rodzinom, w których zaistniała taka konieczność. Teraz, dzięki 11 komputerom przekazanym nam przez gminę mamy możliwość poszerzenia tej oferty. W klasach młodszych ogromnym wsparciem w prowadzeniu zdalnych lekcji są oczywiście rodzice, w klasach starszych uczniowie radzą sobie w większości przypadków sami. Chcemy ujednoczyć zdalne nauczanie, dlatego też wprowadzamy system G Suite, który ułatwi nam współpracę na różnych płaszczyznach.

Gabriela Kucharczyk, Dyrektor GSP Świerczyniec: Konieczność zdalnego nauczania zaskoczyła wszystkich - uczniów, rodziców, nauczycieli. W szkole w Świerczyncu podjęto działania, by przebiegało ono jak najlepiej. Trzeba zwrócić uwagę, że nauczanie zdalne to nie tylko zajęcia on-line, czyli tzw. wideolekcje. Dobór form i narzędzi zależy przede wszystkim od zespołu klasowego, realizowanego przedmiotu i materiału dydaktycznego. Nauczyciele korzystają z dostępnych zasobów internetowych w postaci platform edukacyjnych,

filmów, przedstawień, gier dydaktycznych. Chyba największy problem związany z nauczaniem on-line stanowi brak odpowiedniego sprzętu i inne ograniczenia techniczne, jak chociażby brak możliwości połączenia się przez komunikator jednocześnie przez większą grupę uczniów, zawieszanie się stron internetowych. Zdalne nauczanie nie byłoby możliwe bez współpracy i zaangażowania rodziców, którzy przejęli część nauczycielskich obowiązków. Nauczyciele chcą jak najszybciej wrócić do szkoły w jej tradycyjnym rozumieniu i chyba zdanie to podziela zdecydowana większość rodziców i uczniów.

Paweł Łukasik, Dyrektor Gminnego Przedszkola: Każdy z wychowawców zamieszcza materiały odpowiednio przygotowane dla swojej grupy wiekowej tzw. „Materiały edukacyjne” zawierające wiersze, opowiadania oraz przykładowe pytania do nich, propozycje wykonania prac plastycznych, karty pracy, propozycje zabaw i linki z muzyką. Ponadto, na stronie internetowej poszczególnych grup, nauczyciele zamieszczają dodatkowe propozycje i ćwiczenia do wykorzystania z dziećmi w wolnym czasie.



Są to zabawy badawcze, ćwiczenia gimnastyczne i zabawy rytmiczno - muzyczne - taneczne, ćwiczenia grafomotoryczne i manualne, ciekawe artykuły, strony i linki do gier multimedialno - edukacyjnych dla dzieci. Niektórzy z wychowawców założyli grupy na portalach społecznościowych, gdzie rodzice wysyłają zdjęcia

lub filmiki wykonanych prac i zadań. *Paulina, uczennica V klasy:* W pracy zdalnej oczywiście bardzo pomocna była mama. Jak tylko wystąpił jakiś problem od razu reagowała. Plusem nauki zdalnej jest możliwość robienia przerwy kiedy się ma taką potrzebę, można sobie również dłużej pospać. Natomiast wadą jest brak bezpośredniego kontaktu z nauczycielem. Bardzo tęsknię za koleżankami i kolegami ze szkoły oraz drużyny harcerskiej. Tęsknię za zajęciami plastycznymi, manualnymi i w-fem oraz udziałem w wolontariacie.

Julia, uczennica VI klasy: Czas kwarantanny na początku wydawał się dodatkowym czasem wolnym, jednak szybko okazało się, że wcale tak nie jest. Nauka zdalna jest męcząca, ponieważ dużo czasu spędzamy przed ekranem komputera. Dostaliśmy nowy plan zajęć i nauczyciele codziennie na dzienniku elektronicznym wysyłają nam zadania do zrobienia. Niektóre lekcje odbywają się również on-line. W moim wypadku trudność polegała również na tym, że w tym samym czasie zajęcia miał mój młodszy brat, bo zajęcia są o tej samej porze, a komputer mamy tylko jeden. W nauce często pomagają mi również rodzice. Mama dużo czasu spędza przy lekcjach brata - trzeba go przypilnować. Oprócz tego mama ma jeszcze swoją pracę zdalną, więc czasami bywa naprawdę trudno. Z niecierpliwością czekam, aż wszystko wróci do normy i lekcje w końcu będą odbywały się jak dawniej.

Kornelia, uczennica VI klasy: Napotkałam trudności z otwieraniem niektórych plików, niestety trzeba się uzbroić w cierpliwość, ponieważ są przeciążone serwery i nie da się wejść na linki przesłane przez nauczycieli. Dla mnie największą wadą nauki zdalnej jest fakt, że nie mogę wypożyczyć książek do czytania z biblioteki. Zaletą



natomiast, że w każdej chwili mogę odejść od lekcji. Kontakt z nauczycielami jest dobry – szybko odpowiadają na zadane przeze mnie na e-dzienniku pytania, zawsze jest informacja, że w razie problemów można pisać. Bardzo tęsknię za szkołą, szczególnie za przyjaciółmi.

Kinga, licealistka: brak łączności z Internetem to główna trudność w nauce zdalnej. Na szczęście są one raczej chwilowe i występują rzadko. Niewątpliwą wadą tej metody nauczania jest brak bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami oraz nauczycielami. Z drugiej strony zdobywam wiedzę bez wychodzenia z domu, nie tracąc czasu na dojazd do i z szkoły.

Wojciech, ojciec 6-latka: Wyzwaniem było odpowiednie stworzenie przestrzeni, w której moje dziecko nie będzie się rozpraszać, w domu dziecko ma wiele bodźców. Normalnie dom służył do odpoczynku po nauce, więc trzeba było zmienić przyzwyczajenia, a to trudne i wymaga wiele cierpliwości od obu stron. Na naukę dziecka poświęcaliśmy kilka godzin w zależności od zadanej pracy i zainteresowania dziecka tematem. Na szczęście wprowadzony rytm nie wymagał szczególnej motywacji, by zachęcać do spędzenia czasu na nauce. *Weronika, mama trójki uczniów:* Największym wyzwaniem z przygotowaniem nauki była organizacja sprzętu. Przez pierwsze dni nauki było ciężko i nad zadaniami

spędzaliśmy całe dni. Aczkolwiek dla chcącego nic trudnego. Teraz jest już lepiej – grunt to dobra organizacja. Oczywiście dzieci trzeba odpowiednio motywować: „Szybciej zrobisz zadanie - szybciej będziesz mógł iść na dwór.” Ale szybciej to nie znaczy byle jak. Nie zostawiamy też nic „na jutro”. U nas to pomaga, a dzieci są raczej zdyscyplinowane i odrabiają wszystko na bieżąco.

Sylwia, mama dwójki uczniów: Najtrudniejsze i zarazem największe wyzwanie to przestawienie się w tryb pracy nauczyciela. Przy dwójce dzieci (II i VI klasa) trzeba poświęcić więcej czasu dla dziecka w starszej klasie. Tam jest więcej nauki i tematów do realizacji. Często na naukę zdalną poświęcamy cały dzień. Oczywiście konieczna była odpowiednia motywacja dzieci do pracy – w domu są one bardziej rozkojarzone, nie potrafią się skupić. Przez to, że część zadań odrabianych w domu odbywała się w formie zabawy, motywowało to dzieci do nauki, a także sprawiało im przyjemność.

Robert, ojciec uczniów szkoły podstawowej: Główne problemy to te techniczne – 1 komputer dla dwójki dzieci to za mało zważywszy, że czasem sytuacja wymaga korzystania z niego w tym samym czasie. Jako rodzic musiałem nauczyć dzieci systematyczności oraz stworzenia swojego planu zajęć. Bardzo cieszymy się, że są nauczyciele klas starszych od samego początku

mają swój niezmienny sposób przekazywania wiedzy jak również oceniania (testy on-line do wykonania, za które pojawiały się oceny). Młodsze dzieci w bardzo przyjazny sposób zostały „wciągnięte w naukę” przy pomocy platformy, na której posiadają kontakt z nauczycielem w stałych godzinach. Praca z jaką przyszło się zmierzyć nauczycielom z pewnością nie jest dla nich prosta lecz... jako rodzice uzyskaliśmy pełny obraz tego jak zaangażowany jest dany nauczyciel w swoją pracę. Stwierdzam niestety, że brak jest chęci ze strony nauczycieli na tworzenie lekcji z pasją. Wysyłanie wiadomości z linkiem do filmiku z YouTube jest moim zdaniem półściem na łatwiznę. Nagrywanie własnych filmików, dawałoby pozytywny obraz uczniom, że nie tylko oni uczą się, ale nauczyciele robią coś dla nich.

Magda, mama licealistki i uczennicy szkoły podstawowej: Najpierw ogarnął mnie strach i obawa, czy poradzimy sobie przy jednym komputerze. Jednak człowiek w sytuacji zagrożenia i problemów, potrafi się tak zorganizować. Musiałam przygotować tylko grafik korzystania z komputera, żeby pogodzić zdalną pracę i lekcje, co również początkowo było problemem. Starsza córka sama radzi sobie ze sprzętem i przygotowaniem lekcji online, pomaga również młodszej siostrze. Mam dzieci zdyscyplinowane i obowiązkowe, dlatego nie muszę poświęcać dużo czasu na pomoc i kontrolę.

Niewątpliwie każdy - dyrekcja wraz z nauczycielami, uczniowie i rodzice - znaleźli się w wyjątkowej sytuacji w związku z prowadzeniem nauki zdalnej. Każdy z nich wkłada dużo czasu, energii i starań, by w jak najmniejszy sposób odczuć zupełnie inne realia nauczania. Miejmy nadzieję, że „zdalna szkoła”, będzie wiązała się ze „zdolnym uczniem”, gdyż prawdziwa weryfikacja tego sposobu prowadzenia zajęć przyjdzie wraz z powrotem do „normalności”.

Wszystkim życzyMY dużo wytrwałości!

Sami swoi

Roman Horst o byciu radnym i nie tylko

Rozpoczynamy nowy cykl w „Naszej Rodni” – zamierzamy bardziej poznać osoby wchodzące w skład naszej Rady Gminy. Zaczynamy od Radnego Seniora Romana Horsta, który w radzie reprezentuje mieszkańców Jedliny.

Jest Pan najstarszy wiekiem w naszej Radzie. Jakie idą za tym zalety, a jakie wady?

Nie doszukiwałbym się w tym ani wad, a tym bardziej zalet. Jakiś czas temu podjąłem decyzję, by coś dla lokalnej społeczności zrobić i po sobie zostawić. W ten sposób udało się reaktywować gminę i trwa to już od prawie trzydziestu lat.

W samorządzie (na szczeblu gminnym, później również w powiecie) działa Pan od początku powołania Gminy Bojszowy. Co na przestrzeni tych prawie 30 lat zmieniło się najbardziej?

Tak się złożyło, że za sprawą wyborców dane mi było zostać przez dwie następujące po sobie kadencje, najpierw radnym gminy, a następnie powiatu. W obydwu przypadkach byłem członkiem Zarządów. Po latach przerwy znowu wypełniam rolę i funkcję radnego gminy z woli i wyboru mieszkańców Jedliny. Zapewniam jednak, że leżą mi na sercu sprawy pozostałych części składowych gminy w równym stopniu. To samorząd zdecydował, że wokół siebie mamy to, co mamy, zarówno w naszej gminie, jak i na terenie powiatu.

Gdyby miał Pan opisać się w trzech słowach, to co to byłyby za słowa?

Nie miałem i nie mam w zwyczajowo wystawiać sobie oceny. To zawsze mogą zrobić wyborcy lub osoby nie zawsze mi przychylnie. Decydując się na kandydowanie na radnego zawsze brałem to pod uwagę. A że łaska radnego na pstrym koniu jeździ to przynosi to szara codzienność. Nie myli się i nie ponosi odpowiedzialności tylko ten, kto nic nie robi, o niczym nie decyduje, niczego nie wybiera. Może tylko tyle, że jestem człowiekiem prawdziwym, przyjaźnie nastawionym do każdego i darzącym każdego szacunkiem. I to by było na tyle.

Wiemy, że Pana pasją jest kronikarstwo, drugie wcielenie to strażak, prócz tego zapalony „skaciorz”, ale

co lubi Pan robić w wolnym czasie – jak odpoczywa Roman Horst?

Jeśli chodzi o mój dorobek kronikarski to rzeczywiście trochę się tego nazbierało. Najwięcej, bo czterdzieści cztery księgi poświęciłem wydarzeniom w naszej gminie. Ponad trzydzieści ksiąg liczy kronika powiatu bieruńsko – lędzkiego. Do tego dorobku zaliczyć też trzeba sześć fotokronik gminy, trzy księgi kroniki ZOP ZOSP RP powiatu bieruńsko – lędzkiego i trzy tomy budowy kościoła w Jedlinie. Całość uzupełnia dokumentacja powodzi 2010 roku. Większość tych kronik to dzieła formatu A3 o objętości stu kart. Drugą moją pasją i to już od dzieciństwa, była filatelistyka, dziewięć sporych klaserów to też jakiś dorobek. Z tego wynika, że z tym wolnym czasem i wypoczynkiem raczej różowo nie wyglądało. Zresztą, co tu dużo mówić: ja po prostu nie wiem co to znaczy i jak wygląda urlop wypoczynkowy i wczasy. Ale niczego nie żałuję.

Pana największy sukces?

Pewna maksyma mówi, że sukces ma wielu ojców, porażka jest sierotą. Nie będę sobie przypisywał żadnych zasług w czymkolwiek, co było dziełem wspólnym, a nie pojedynczego radnego. To też potwierdzenie tego, że w jedności siła. I tej jedności i siły życzę zarówno sobie, jak i wszystkim radnym obecnej kadencji.

Niedawno obchodziliśmy Światowy Dzień Książki – jest jakaś pozycja książkowa, do której chętnie Pan wraca i którą poleciłby Pan naszym mieszkańcom?

Co do mojego czytelnictwa lub ulubionej lektury to z przykrością muszę przyznać, że zaniedbałem to poletko wraz ze zdaniem matury. Ale słowa pisanego nie unikałem i nie wziąłem z nim rozbratu. Z racji prowadzenia kronik musiałem przeglądać i przeczytać oczywiście to wszystko, co jako dokument pisany, utrwaląłem w opasłych tomach. Niczego również

nie będę nikomu polecał, ani reklamował. Każdy czyta to, co mu odpowiada. Nawiązując zaś do Światowego Dnia Książki, przypominam sobie, że w przeszłości i to w maju organizowane były dni oświaty, książki i prasy, którym towarzyszyły kiermasze książkowe, spotkania z pisarzami itp. Dziś, jak widać, ograniczono to do jednodniowej imprezy kulturalnej.

Każdy z nas ma jakieś marzenia – podzieli się Pan nimi z nami?

Marzenia? Któżby ich nie miał? Może to zabrzmie trochę nienaturalnie, ale chciałbym, aby moja rodzinna miejscowość, jaką jest Jedlina, trochę wypiękniała. Ogromna ilość nieużytków, jakimi są byłe stawy, zapadlika i zalewiska, a więc pozostałości i pomniki komunistycznego myślenia i nieudanego zarządzania, czy też stan jedlińskiego parku, przestały raz na zawsze postrzegać tę miejscowość jako krainę trędowatych. Całości dopełniają ruiny spalonych budynków gospodarskich byłego Ośrodka Rolnego. Tak. Takie porównanie swego czasu usłyszałem i przyznać muszę, że coś jest na rzeczy. No i żeby zapewnić tej miejscowości bezpieczeństwo powodziowe, o które, razem z „jedliniakami” od tylu lat zabiegamy. Chciałbym, aby na łamach naszej gminnej gazety wspomnieć tych Radnych, którzy odeszli. Być może tam byli potrzebni, by współuczestniczyć w niebiańskiej samorządności, jeśli takowa istnieje. Mam nadzieję, że tak jest.

Dziękujemy za rozmowę.



Ludzie z pasją

Kobieta, która żadnej sztuki się nie boi

Rozmowa z Panią Joanną Liwowską ze Świerczyńca o jej twórczości rękodzielniczej

Jest Pani niezwykle uzdolniona plastycznie. Proszę się pochwalić swoimi zdolnościami.

Czy jestem uzdolniona plastycznie - pytanie retoryczne. Prosto z łatwością przychodzi mi tworzenie różnego rodzaju przedmiotów, co sprawia mi przyjemność, a przy tym, jeżeli moje pomysły zrodzone w głowie, a później przetworzone w konkretne rzeczy komuś się podobają, to dla mnie podwójna radość i olbrzymia satysfakcja. Faktycznie posiadam szeroki wachlarz zainteresowań, począwszy od różnych wariacji tworzenia rzeczy z wełny poprzez bursztynowe wisiory i sznury, czy szeroko pojęty temat fitoterapii.

Przykładowo załatwiam sobie runo tzn. ostrzyżoną wełnę z owiec np. merynosów, wielbłądów czy popularnych dzisiaj alpak. Grępluję ją, czyli rozczesuję na specjalnych urządzeniach, a następnie na kołowrotku przędę nić, a z uzyskanego w ten sposób motka, który można również zafarbować na dowolny kolor tworzę na drutach, szydełku czy krosnach różnego rodzaju ubiory np. tuniki, swetry, skarpetki, czapki czy rękawiczki. Dodam przy tym, że nie uczulają one noszącego i nie gryzą, jak też są bardzo ciepłe. Ciekawym produktem jest też wełna usyskana z sierści piesków, a stworzone z niej np. skarpetki są nadzwyczaj termiczne.

Sama też zbieram bursztyny nad pol-



skim morzem, tworząc z nich różnego rodzaju wisiory i sznury na szyję. Robię również kolorowe chusty, szale czy torebki wykorzystując technikę filcowania na sucho i mokro, łącząc przy tym różnego rodzaju materiały jak len, wełnę i jedwab.

Zajmuję się też szeroko pojęty tematem zielolecznictwa wytwarzając przy tym kolekcjonersko ekologiczne maści, kremy, mydła, szmpony. Tworzę po prostu wiele rzeczy.

Którą, z tego szerokiego wachlarza umiejętności, najchętniej Pani wykonuje?

Nie mam sprecyzowanych, ulubionych - produktów rękodzieła. Jednak aktualnie największą radość tworzenia przynosi mi nowa pasja fitoterapii. W tym też kierunku ukończyłam nawet szkołę zielarską w Rzeszowie, uzyskując odpowiednie uprawnienia w kierunku zielarstwa. Sama zbieram na łąkach polach i w lasach zioła, które wykorzystuję do naparów, maceratów, czy herbatek, a także przy „produkcji” głównie kremów, mydeł i maści. Muszę w tym miejscu dodać, iż są to prawdziwie - naturalne - ekologiczne produkty, bez dodatków chemii i ulepszczy- wszystko naprawdę eko. Niektóre z ziół uprawiam w swoim małym ogródku.

W jaki sposób nabyła Pani takich umiejętności?

To chyba kwestia „daru” i manualnych zdolności - stąd - pytanie pozostawiam bez odpowiedzi. A tak na poważnie to chyba moją inspiracją było poznanie kogoś z podobnymi pasjami (przepraszam, nie pamiętam

kogo), a później rozszerzanie znajomości z innymi osobami, spotkania w grupach podobnych do siebie „wariatów”, zarówno osobiście, jak też na forach internetowych. Nieodzowną pozostaje również wiedza zawarta w książkach, czy kwestia samokształcenia się na różnych kursach, warsztatach.

Co jest najbardziej czasochłonne?

Każdy zakres rękodzieła, jeżeli ma sprawiać radość wykonującemu, a przy tym ma być użyteczny dla odbiorcy wymaga włożenia serca i dużej ilości czasu. Jednakże stricto odpowiadając na to pytanie w moim przypadku najbardziej pracochłonny jest finalny produkt w postaci np. tuniki czy swetra wytworzonego od początku z runa znajdującego się w początkowej fazie na zwierzęciu.

Gdzie można zobaczyć Pani prace?

Jako tako nie posiadam własnego lokalu umożliwiającego bezpośrednią prezentację moich prac. Tym samym najszybciej można się z nimi zapoznać oczywiście w okrojonym zakresie poprzez Internet czyli Facebook (fanpejcz) pod nazwą appolinar na blogu appolinar1.blogspot.com. Dodatkowo swoje prace prezentowałam również na kiermaszach, jarmarkach np. świąteczna (grudniowa) wystawa rękodzieła w OSP Jankowice lub naszej gminnej bibliotece. Nabyć je można również poprzez kontak e-mail-owy zira123@wp.pl

Czy prowadzi Pani gdzieś jakieś zajęcia (dom kultury itp.)?

Prowadzę różnego rodzaju szkolenia i warsztaty z rękodzieła, zarówno dla osób dorosłych jak i dzieci, co

dla jednych i drugich jest fajną zabawą. Wielokrotnie prowadziłam je w różnych szkołach, bibliotekach i domach kultury, nie tylko na terenie naszej gminy, a dla przyjaciół organizowałam je również we własnym domu. Należy jednak zauważyć, że aby przyniosły one porządany efekt muszą być prowadzone w kilku osobowych grupach. Zawszę chętnie warsztaty takie organizowałam i nie mam oporów, by dzielić się swoją wiedzą z innymi przyszłymi pasjonatami.

Jest jeszcze coś, czego chciałaby się Pani nauczyć?

Ponoć na naukę nigdy nie jest za

późno, więc odnosząc się do tej myśli powiem, że tak, chciałabym poszerzyć swoje umiejętności w zakresie tworzenia biżuterii z ukochanego przeze mnie bursztynu łącząc go ze szlachetnymi metalami. Tego chciałabym się jeszcze nauczyć pomimo, że praca z bursztynem nie jest mi obca.

W jaki sposób godzi Pani pracę/pasję/obowiązki domowe? Czy członkowie rodziny dzielają Pani hobby?

Muszę obiektywnie stwierdzić, iż w moim przypadku z łatwością przychodzi mi godzenie obowiązków domowych z moimi pasjami. Jestem niepracującą matką 11 letniej córki,

która pomimo młodego wieku często uczestniczy w tworzeniu moich dzieł, jak również inspirowała mnie swoimi pomysłami. Razem z mężem są też pierwszymi krytykami moich prac i nierzadko liczę się z ich zdaniem. Ogólnie można powiedzieć, że podzielają moje pasje i zainteresowania, za co jestem im bardzo wdzięczna.

Bardzo dziękujęMY za rozmowę i życzymy twórczej realizacji tak licznych pasji.

BIBLIOTEKA 2.0

Rząd zapowiedział otwarcie bibliotek w 2 etapie odmrażania gospodarki. Towarzyszyć temu będą nowe warunki funkcjonowania tego typu jednostek. W związku z tym poprosiliśmy o wypowiedź Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach – Panią Izabelę Piętkę.

Czytelnicy z niecierpliwością czekają na otwarcie biblioteki, kiedy to nastąpi?

Muszą być spełnione 3 podstawowe warunki: ministerstwo musi wyrazić na to zgodę, pomieszczenia biblioteki muszą być dostosowane do nowej pandemicznej rzeczywistości, a osoby znajdujące się w bibliotece muszą przestrzegać podstawowych warunków higienicznych.

Jakie środki bezpieczeństwa zostaną wprowadzone w bibliotece?

Na ladzie bibliotecznej znajdzie się osłona z pleksi, przy wejściu do czytelnika będzie stał płyn do dezynfekcji rąk – będziemy prosić czytelników o odkażenie rąk. Na terenie biblioteki zostaną wyznaczone punkty, które pomogą zachować bezpieczną odległość między osobami znajdującymi się w bibliotece. Dużą nowością jest kwarantanna dla książek – zwrócone książki będą „leżakować” minimum 3 dni zanim wrócą do obrotu. No i oczywiście należy pamiętać, że biblioteka jest miejscem publicznym, a to znaczy, że również u nas będzie obowiązywał wymóg zakrywania ust i nosa.

Czy czytelnicy będą korzystać ze zbiorów na dotychczasowych zasadach?

Również w tej kwestii czekają nas istotne zmiany. Przede wszystkim, wypożyczalnia i czytelnie (dziecięca, „podręczna” i komputerowa) będą dla czytelników zamknięte – od tej pory książki będą przynoszone przez bibliotekarkę, a dzieci nie będą mogły korzystać ze swoich kącików zabaw. Zachęcam w tym miejscu do korzystania z naszego katalogu online w celu rezerwacji, czy zamówienia konkretnych książek – i tu informacja – czas na odbiór zarezerwowanych książek zostanie skrócony do 3 dni od otrzymania informacji o jej dostępności. Drugą znaczącą zmianą jest liczba czytelników, jaka może się znajdować w wypożyczalni – od tej pory będą to 2 osoby jednocześnie. „Na pocieszenie” chętnym czytelnikom zwiększony zostanie limit wypożyczanych książek – do 10 sztuk.

A co z zajęciami w ramach Akademii Malucha, spotkaniami autorskimi, konkursami i innymi spotkaniami zaplanowanymi na ten rok?

Niestety wszystkie wydarzenia, które miały się odbyć w tym roku zostały odwołane, ale zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby znaleźć atrakcyjną alternatywę dla „spotkań stacjonarnych”. Pracujemy nad tym, żeby Akademia Malucha mogła funkcjonować online – jak tylko wszystko zo-

stanie „dograne” damy znać. Na pewno będziemy organizować konkursy, które będą ogłaszane na fanpage’u i stronie internetowej biblioteki.

Faktycznie wiele się zmieni w funkcjonowaniu biblioteki.

Zdajemy sobie sprawę, że na początku będzie trudno, ale dla bezpieczeństwa swojego i przede wszystkim czytelników, za którymi bardzo się stęskniłyśmy oraz szacunku do siebie nawzajem musimy się dostosować do ograniczeń. Mam nadzieję, że współpracując ze sobą, z może zakrytym, ale szczerym uśmiechem i dobrą wolą, uda nam się wdrożyć i opanować tę nową tymczasową rzeczywistość.

DziękujMY za rozmowę.



„Płotal”, czyli taki nasz mural

Mural to taki współczesny fresk, czyli malarstwo ścienne. W Międzyrzeczu nie było odpowiedniego miejsca na tego typu formę artystyczną, ale mur zastąpiono płótnem (stąd nazwa „płotal”). Zostało udostępnione miejsce, by najmłodszy mieszkańcy tej miejscowości mieli możliwość artystycznego wyrażenia podziękowań wszystkim tym, którzy na swój sposób walczą z koronawirusem.

Na „płotalu” zawisły kolorowe podziękowania dla ratowników me-

dycznych, służb mundurowych, sprzedawców, kurierów, listonoszy, także dla tych którzy szyją maseczki, jak również tych którzy po prostu pozostali w domach. Znalazły się również prace z samym słowem „Dziękujemy”, które w prosty sposób wyrażają ogromną wdzięczność, trudną do namalowania. Każdy taki małe gest, zwłaszcza od tych najmłodszych, jest naprawdę WIELKI. Inicjatywa godna naśladowania – brawo WY.



fot.: U. Pomietto



fot.: U. Pomietto



fot.: U. Pomietto



fot.: U. Pomietto

Bojszowy od kuchni - karminadle i ciaperkapusta

„BojszowWY od kuchni” - to akcja, dzięki której dostaliśmy od Was wiele przepisów do książki kucharskiej.

Niestety z powodu koronawirusa publikację musimy przenieść w czasie. Za to na łamach *Naszej Rodni* będziemy serwować Wam niektóre z przepisów. Zaczynamy od klasyki!

Karminadle:

0,5 kg wieprzowego mięsa mielonego

1 czerstwa bułka

1 jajko

1 cebula

100 g bułki tartej

sól, pieprz

Bułkę namoczyć w przegotowanej wodzie. Cebulę obrać, pokroić w kostkę, zeszklić na oleju. Do mięsa mielonego dodać bułkę, cebulę, jajko, sól, pieprz. Wyrobić na jednolitą masę. Uformować karminadle. Panierować w bułce tartej i smażyć na gorącym oleju na złoty kolor.

Ciaperkapusta:

0,5 kg ziemniaków

300 g kapusty

200 g cebuli

200 g wędzonej słoniny

200 g wędzonego boczku

Obrane ziemniaki ugotować. Pokrojoną kapustę kiszoną ugotować z liściem laurowym i zieleń angielskim. Boczek i słoninę przesmażyć z cebulą. Ugotowane ziemniaki ugnieść, dodać kapustę, przesmażone skwarki i cebulę. Doprawić do smaku solą i pieprzem.

Smacznego! :)

fot.: K. Gwiszcz



Pomocna dłoń Ośrodka

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach dba o swoich podopiecznych również w czasie epidemii.

W związku z epidemią COVID-19 Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach zgodnie z zaleceniami administracji rządowej zawiesił funkcjonowanie Dziennego Domu Senior+ w Bojszowach oraz Placówek Wsparcia Dziennego.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach w okresie pandemii realizuje swoje zadania zgodnie z przepisami prawa z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Pracownicy socjalni zaopatrzeni w środki ochrony osobistej odwiedzają klientów w ich środowiskach. Usługi opiekuńcze są świadczone jak dotychczas.

Ośrodek uruchomił dyżur telefoniczny w godzinach od 7.30 do 19.00 dla mieszkańców objętych kwarantanną domową. Sytuacja tych osób jest monitorowana przez Ośrodek, osoby te mogą też zgłaszać potrzeby objęcia pomocą i wsparciem.

Istnieje również możliwość dostarczenia osobom samotnym, starszym

i niepełnosprawnym zakupów (maksymalnie do 100 zł), po wcześniejszym zgłoszeniu takiej potrzeby pracownikom socjalnym.

Aby umilić starszym i niepełnosprawnym klientom Ośrodka Święta Wielkanocne pracownicy Ośrodka wraz z członkami Stowarzyszenia „Dobro Bez Granic” zaangażowali się w przygotowanie i dostarczenie symbolicznych świątecznych upominków.

W ostatnich dniach pracownicy Ośrodka włączyli się również w ak-

cję szycia i dystrybucji maseczek dla mieszkańców gminy. Zapraszamy do kontaktu telefonicznego lub e-mail-owego osoby, które nie posiadają jeszcze maseczek, zwłaszcza Seniorów, osoby niepełnosprawne i dzieci (tel. 32 328 93 05, e-mail: kontakt@gops.bojszowy.pl).



foto.: GOPS

„Szczęśliwy dom, gdzie boćki są”

Przyroda nie ma zahamowań – koronawirus w żaden sposób nie zatrzymuje budzenia się przyrody do życia. Zielenią się pola, przyleciały także bociany – nie ominęły naszej gminy. W gospodarstwie Państwa Bojdysów z Międzyrzecza znalazły swój dom. Natomiast na posesji Państwa Chroboków (również z Międzyrzecza) kwiatami obsypała się stara grusza. Jak mówi właściciel, drzewo to może mieć blisko 200 lat. Co roku wydaje mnóstwo owoców. W okresie wojny grusza była „żywicielem” dla niejednej rodziny. Mieszkańcy międzyrzeckiej siągarni zebrane z niej owoce suszyli w „piekaroku”, który do dzisiaj stoi w lesie.

Jeżeli macie podobne cuda natury i chcecie się nimi podzielić – czekamy na informację naszarodnia@bojszowy.pl

foto. U. Pomietto



foto. U. Pomietto

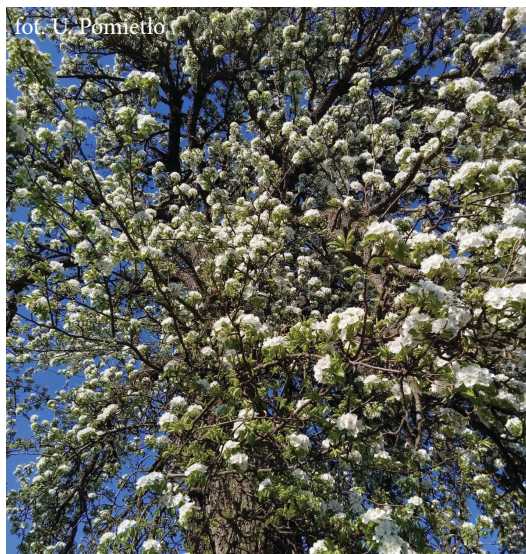


foto. U. Pomietto



Pocztówki z albumu

W rodzinnych albumach znajdujemy takie pocztówki, jak na zdjęciu. Nadgryzione zębem czasu, przedstawiają przodków w pruskich mundurach. Wypisane odręcznym pismem, które najczęściej jest już nie do odczytania. Czego możemy się z nich dowiedzieć? Pewne problemy może sprawić odczytanie na pozór prostego stempla

W stemplu, na samym środku pocztówki, również podawana jest jednostka, tym razem jej pełna nazwa: „2. kompania rezerwowego pułku piechoty nr 7”. Ta informacja pozwala prześledzić ślad bojowy jednostki i przydział dywizji. Większość informacji znaleźć można na stronie: <http://genwiki.genealogy.net>. Rezerwowy pułk piecho-

na kartce też widzisz.

Serdeczne pozdrowienia dla Ciebie kochana Sofie przesyła brat Franz Do zobaczenia.”

Franciszek Biolik przeżył wojnę, ożenił się (dwukrotnie). Z zawodu był leśniczym, a mieszkał w Bojszowach Nowych. Na zdjęciu znajduje się



pocztowego. Po przyjrzeniu można się zorientować, że zawiera on także datę; w tym przypadku 27 kwietnia 1917 roku. Tak, jak we współczesnych pocztówkach, adresat znajduje się po prawej stronie karty: „Freulin Sofie Biolik Tannendorf Kr. Pleß post. Altberun.” W tłumaczeniu brzmi to „Panna Zofia Biolik Świerczyniec powiat Pszczyna poczta Bieruń Stary.”

W górnym, lewym rogu w skrócie podany jest nadawca wraz z nazwą jednostki, w której służył w tym czasie.

ty nr 7 walczył w składzie 121. dywizji piechoty, a w kwietniu znajdował się w okolicach miasta Smorgon na Białorusi.

No i wreszcie, treść samego listu brzmi:

„Pozdrawiam Cię serdecznie. Kochana Sofie, znowu minęło parę dni, w których nie dostałem od Ciebie nic do poczytania.

Wciąż jeszcze powodzi mi się tu całkiem dobrze, co

w pierwszym rzędzie, pierwszy z prawej.

Podany opis rozjaśnił mam nadzieję temat frontowych pocztówek z czasów I wojny światowej. Jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś więcej o swoim krewnym, który walczył, był ranny lub zginął, napisz na adres: januszmis1989@gmail.com lub zadzwoń 790723166. W miarę możliwości z pewnością pomogę.

Projekt Facebook: Międzyrzecze, ratujemy śląskie historie. Janusz Miś

Odszukaj babcię, albo pradziadka



To zdjęcie zostało zrobione na początku lat 30. ubiegłego wieku. Przedstawia uczniów Szkoły Podstawowej

w Międzyrzeczu. Na zdjęciu w dolnym rzędzie pierwszy z lewej to oczywiście Józef Kassolik, kierownik szko-

ły, prócz niego jego żona Franciszka (trzecia od lewej) i Feliks Magott.

Może ktoś z Czytelników rozpozna pozostałe osoby – uczniów oraz nauczycielkę? Większość z nich miałaby już ponad 100 lat.

Nie bez powodu zamieszczamy to zdjęcie. 30 maja br. Szkoła Podstawowa w Międzyrzeczu będzie obchodzić 20 – lecie nadania jej imienia Józefa Kassolika oraz sztandaru. W tym roku placówka ta obchodzi również 195. rocznicę powołania. Gratulujemy tego wspaniałego jubileuszu.

Jubileusz bojszowskiej piłki nożnej (2)

W lutowym numerze „Naszej Rodni” zapoczątkowaliśmy świętowanie 70. rocznicy Gminnego Towarzystwa Sportowego. Przyszła pora na kolejną porcję wiadomości z kart naszej kroniki. W tym numerze przenosimy się do lat 60. ubiegłego wieku.

Drużyna (wtedy) LZS Bojszowy po raz pierwszy wywalczyła awans do „A” klasy. Wówczas mecze były rozgrywane między innymi z drużynami z Cieszyna, Bielska, a także Pszczyny. Na historycznym zdjęciu skład tamtejszej bojszowskiej „fusbalowej” ekipy. Stoją od lewej: Jerzy Zlezarczyk, Helmut Piekorz, Henryk Sklorz, Kazimierz Piekorz, Waldemar Śliwiński. Klęczą od lewej: Henryk Piekarczyk, Eryk Noras, Henryk Jasiński (późniejszy trener, który zdobył z klubem Mistrzostwo Polski w 1983 roku, o czym pisaliśmy w lutym), Józef Uszok, Henryk Sojka, Waldemar Polko, Paweł Szypuła. U dołu bramkarze: Stefan Ścierański (z lewej) i Zygmunt Sapek.



więcej na www.bojszowy.pl/rodnia

Nasza Rodnia dostępna jest w sklepach na terenie naszej gminy!

WAŻNE TELEFONY:

TELEFON ALARMOWY: 112
POGOTOWIE RATUNKOWE TYCHY: 32 327-49-99 lub 999
POLICJA BIERUŃ: 32 323-32-00 lub 997
STRAŻ POŻARNA TYCHY: 32 227-20-11 lub 998
OSP BOJSZOWY: 507-859-139
OSP BOJSZOWY NOWE: 507-859-201
OSP MIĘDZYRZECZE: 507-859-061
OSP ŚWIERCZYNIEC: 507-859-492
URZĄD GMINY BOJSZOWY: 32 218-93-66
GOPS BOJSZOWY: 32 328-93-05
GPK: 32 218-91-74, 781-221-181
BIBLIOTEKA: 32 218-91-07
STRAŻ LEŚNA: 660-642-655

W wolnej chwili...

						8
1	8			2	3	
	6		5	7		1
	7	9	6			
	9	7		4		1
			8	1		4
6		2	4			8
		4	5			9
5						3

Wydawca: Gmina Bojszowy ISSN 1506-5782

Redaguje zespół: pracownicy urzędu, jednostki organizacyjne gminy: Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach, Janusz Miś.

Adres do korespondencji: Urząd Gminy Bojszowy,
ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, e-mail: naszarodnia@bojszowy.pl

Nakład: 1200 szt.

Texty, grafiki oraz inne treści opublikowane na łamach „Naszej Rodni” są chronione prawami autorskimi wydawcy czasopisma, ich autorów lub osób trzecich. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i fotografii oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych materiałów.